

SPORT

W poprzednich numerach ŚRODULACZKA prezentowaliśmy miejskie kluby sportowe.

W tym roku szkolnym będziemy przedstawiać sylwetki sosnowieckich zawodników i trenerów, działaczy sportowych naszego miasta. Zaczynamy od **Krzysztofa Tofela**. A w następnym numerze gazetki słów kilka o **Leszku Chłóście**.

Krzysztof Tochel... urodzony w 23.09.1957 r. w Ciągowicach, jako piłkarz bronił barw takich drużyn jak Zagłębie Sosnowiec, Stal Mielec, CS Sedan, FC Saint Gaudens, FC Argentan. Pamiętamy jak w sezonie 99/00 Zagłębie świętowało awans do II ligi, po ciężkich i "chudych" latach spędzonych w niższych klasach rozgrywkowych. Dużą zasługą w tym awansie jest po stronie Krzysztofa Tochela, który potrafił z niczego stworzyć drużynę, która wraz z Unią Skierniewice walczyła w III lidze o grę w zapleczu ekstraklasy. Po udanej batalii o II ligę Panu Tochelowi zaufali działacze KSZO Ostrowiec będący w tym czasie w I lidze, jednak wyniki nie zachwyciły pana prezesa i Krzysztof musiał szukać nowego pracodawcy... znalazł go w Belchatowie gdzie gra tamtejszy GKS. W tym czasie z Zagłębiem nie działo się najlepiej: kłopoty finansowe, słaba kadra jak na panujące w II lidze warunki sprawiła, że spadliśmy znów do III ligi. My kibice zadawaliśmy sobie pytanie „Czy jest jeszcze szansa odbudowania potęgi Zagłębia?“, „Czy po tym spadku nie powrócą znów chude lata gry w Sosnowcu?“ Jednak Krzysztof Tochel wraca na stare śmieci i już w pierwszym roku zapowiada „Walka o II ligę“, niestety rzeczywistość była inna... Piast Gliwice zajmuje „nasze“ miejsce w II lidze, lecz chyba nie spodziewaliśmy się, że w tak pięknym stylu pan Trener powróci do drużyny. Wraz ze sobą do Zagłębia zabrał piłkarza, którego dobrze znał i trenował w KSZO - Bogdan Pikuta. Wśród nas kibiców coraz większy stał się apetyt bytu w II lidze, trener nas rozumiał i ogłosił, że w następnym sezonie będziemy walczyć o zaplecze ekstraklasy. Tochel jest z tego znany, że nie rzuca słów na wiatr. Walka o awans była bardzo zacięta, stało się to, na co czekaliśmy - ponowny awans do II ligi. Pomógł nam w tym przede wszystkim nos trenera, który potrafi znaleźć w niższych ligach naprawdę dobrych zawodników, takich jak: Ujek, Lachowski, Pitry czy Chwalibogowski. Wspaniałą passę 15 wygranych meczów pod rząd u siebie podczas pierwszego meczu w II lidze przerwała drużyna RKS Radomsko wygrywając 0:2.. Pierwsza runda nie za bardzo nam wyszła, miejsce w barażach o spadek nie napawał optymizmem, ale może to i lepiej, bo słaba postawa naszych grajków rozpętała burzę w zarządzie, sprowadzono nowych graczy, którzy są w obecnym czasie zawodnikami budującymi filar drużyny. Mamy to czego jeszcze przed kilkoma laty nie mieliśmy - mocną i wyrównaną kadrę. Jak sam trener powiedział: „pokaż mi, jaką masz ławkę, a ja powiem, jaki masz zespół“. Runda wiosenna przeszła zapewne najśmielsze oczekiwania trenera, Zagłębie zdołało jeszcze włączyć się do walki o awans, przegrywając tylko 4 mecze w rundzie wiosennej! Niestety zabrakło kilku punktów w ważnych dla nas meczach ale i tak byliśmy najlepszą drużyną rundy wiosennej w II lidze. Nadszedł nowy sezon - nowe nadzieje. Jak na razie nasze Zagłębie spisuje się dobrze. Gra zespołu nie zachwyca, ale najważniejsze jest to, że drużyna zdobywa cenne punkty, a my kibice mamy pełne zaufanie do decyzji trenera i nie wyobrażamy sobie tego, że Zagłębie może nie awansować w tym sezonie do ekstraklasy...



ŚRODULACZEK

W tym

NA POCZĄTEK	2
Z ŻYCIA SZKOŁY	3
LICEUM I CO DALEJ	4
NA JĘZYKACH	5
POLECAMY	6
PRZEMYŚLENIA	7
REFLEKSYJNIE	8
ODPŁYW	9
RECENZJE	10
CO NIECO	11
SPORT	12



NA POCZĄTEK

Witamy Was drodzy Czytelnicy w pierwszym tego roku numerze gazetki szkolnej! Nowy rok szkolny, a więc w naszej gazetce nowe tematy, działy i nowa szata graficzna. Aha! Teraz to, co najważniejsze: redakcja ogłasza plebiscyt na nowy tytuł naszego czasopisma... Propozycje wraz z imieniem, nazwiskiem i klasą, do której uczęszczacie, prosimy wrzucać do skrzynki na portierni – znanej pod nazwą „Akwarium” :) . Rozstrzygnięcie konkursu już pod koniec listopada, a więc musicie się spieszyć. Dajcie popis kreatywności - liczymy na Waszą inwencję!

Informujemy, że możecie przejrzeć naszą gazetkę także na stronie internetowej szkoły:

Ile jeszcze do wakacji?

Koniec wakacji, koniec odpoczynku – 1 września powitaliśmy w murach naszej szkoły nowy rok szkolny. Wszyscy - uczniowie, dyrekcja i grono pedagogiczne - powróciliśmy z wakacyjnych wojaży uśmiechnięci, radosni i pełni zapału. Odświętnie ubrani gimnazjaliści i licealiści, Ci dotychczasowi i Ci nowi, z niecierpliwością czekali na pierwszy dzwonek, na spotkanie z wychowawcami i kolegami ze szkolnej ławy. Już niedługo Ci sami młodzi ludzie pójdą w świat, wiedząc, że mury naszej szkoły nie tylko kształciły ich, przygotowywały do samodzielności, ale były też miejscem, gdzie nauczyli się żyć z innymi ludźmi w zgodzie i przyjaźni. Nowy rok szkolny przywitali wraz z uczniami nowi nauczyciele:

Agnieszka Nowicka – język polski, **Teresa Hańnik** - język angielski, **Bogumiła Skorupska** – język włoski, **Kita Marta** – geografia, **Justyna Orlikowska** - chemia, **Anna Badek** - przysposobienie obronne, księża **Janusz Burkat** i **Leszek Lewandowski**, wychowanie fizyczne **Robert Czolomiej** i **Tomasz Szewczyk**, **Kamila Jakubczyk** - pracownik szkolnej biblioteki.

W nowym roku szkolnym redakcja życzy sobie i wszystkim Рождzieniakom, aby dotrwali do wakacji. Ile to jeszcze dni nam zostało???

Nauczyciele - jacy są naprawdę

W dniu Święta Edukacji Narodowej nie zabrakło kwiatów i serdecznych życzeń płynących prosto z serca od całej uczniowskiej braci dla wspaniałych pedagogów naszej szkoły, aby zawsze byli pogodni i pełni radości, abyś nie zrażali się naszymi złymi humorami, aby mieli dość siły, wiary i nadziei na każdy szkolny dzień.

O drugim obliczu naszych nauczycieli czytacie na stronie 5.

CO NIECO

Wegetarianizm - sposób na życie

Pierwszy wegetarianin - Trzydzieści tysięcy wieków temu, w Afryce, pierwszy człowiek zaczyna pierwszą w historii analizę własnego ciała. Spogląda na długie ręce, które umożliwiają mu wspinaczkę po drzewach. Dłonie i palce są idealnie przystosowane do zrywania owoców. Dobrze rozwinięte siekacze i trzonowce ułatwiają rozgniatanie roślin. Bujna roślinność zapewnia naszemu przodkowi obfitość pożywienia. W tym momencie obalony zostaje mit o człowieku jako istocie mięsożernej.

XXI wiek - Sosnowiec, późne popołudnie. Czysta witryna sklepu mięsnego, sterylne stanowiska, na nich kawałki padliny. I parę kropel krwi, która kiedyś płynęła w żyłach TE-GO zwierzęcia. Parę ulic dalej McDonald. Pierwszy keczup, kapie keczup, drugi, rozdrobnione mięso trafia do żołądka. Rozdrobnione zwierzę. A na ścianie pobliskiego budynku napis „Go vege!”. Coraz więcej ludzi w różnym wieku decyduje się przejść na wegetarianizm. Powodów jest wiele: od etycznych, przez zdrowotne, aż to najprostsze – mięso przestaje nam smakować.

Zdrowie - Do niedawna w piramidzie zdrowia ze względu na dużą zawartość białka na najwyższym poziomie figurowało mięso. Tymczasem niewegetariańskie państwowe Amerykańskie Stowarzyszenie Dietetyków stwierdziło, że „prawidłowo skomponowana dieta wegetariańska jest odpowiednia dla człowieka na każdym etapie rozwoju, włączając w to okres niemowlęctwa, dojrzewania i ciąży”. Wystarczy odpowiednio dobrać składniki, takie jak białko, żelazo, węglowodany, błonnik i witaminy, by zachować zdrowy tryb życia. Dowód na to, że wegetarianie rzadziej chorują na, cukrzycę, miażdżycę, reumatyzm i choroby układu krążenia dostarczyły dwa wielkie studia: Giesener Vegetarier-Studie z roku 1989 oraz wieloletnie studia Krebsforschungsinstitut w Heidelbergu z roku 1991.

Głód - Na świecie produkuje się tak dużo pokarmu roślinnego, że wystarczyłoby on do wykarmienia 17 miliardów jednostek ludzkich. Niestety większość uprawy soi i pszenicy zjadana jest przez zwierzęta hodowlane, np. w samych Stanach Zjednoczonych ta ilość zboża pozwoliłaby na wyżywienie prawie 2 miliardów ludzi.

Etyka - Wielokrotnie przeprowadzano badania z zakresu zachowania zwierząt. Te najnowsze jednoznacznie stwierdzają, że zwierzęta są zdolne do odczuwania strachu, bólu i cierpienia. A człowiek „humanitarnie” rozplądza, tuczy, zabija i zjada krowy, świnię i kury, zamieniając je na przyjemniejszą cielecinę, schabik i drób. Dzielimy zwierzęta na dwie kategorie: te na talerz i te do kochania. Jakaś różnica?

Wege w Polsce - wegetarianizm propagowany jest głównie przez fundację Viva! Akcja dla zwierząt i stowarzyszenie Empatia. Organizacje te zajmują się także happeningami, kampaniami i demonstracjami przeciwko firmom produkującym ubrania z futer zwierzęcych oraz przeciwko testowaniu kosmetyków na zwierzętach. Co roku wiele miast przyłącza się do Tygodnia Wegetarianizmu, który odbywa się w ostatnim tygodniu maja. Dniem Bez Mięsa ohrzczone 1 października.

Jak możesz pomóc? - Podpisać petycję, zrobić dotację, wziąć udział w jakiejś akcji (więcej informacji na stronie <http://www.viva.org.pl>)...Spróbować spojrzeć na zwierzęta z

RECENZJE

W starym kinie...

Ilekcroć udaję się do wypożyczalni video, w celu wybrania jakiegoś nie najnowszego filmu pojawia się masa problemów. Półki, aż uginają się od nowości, ale nie uraczysz czegoś co zostało nakręcone przed rokiem 1990...

Paranoja? W pewnym sensie wydaje mi się, że tak. Oczywiście nie uważam, że wypożyczalnie nie powinny udostępniać najnowszych filmów. Ale kiedy człowiek chce się trochę cofnąć w czasie (do wcale nie gorszego kina) nie ma takiej możliwości. Najśmieszniejsze są miny pań ekspedientek kiedy zadaje się im pytanie o jakieś wcale nie mało znane dzieło kinematografii, a ona robi wielkie oczy i mówi, że nie wie o co chodzi.

Weźmy na przykład taki film jak „Pół żartem pół serio”. Rewelacyjna komedia z jeszcze lepszą obsadą. Monroe pokazuje klasę jak w każdym swoim filmie, Curtis zapewnia sobie miano legendy srebrnego ekranu, Lemmon przechodzi samego siebie.

Niestety współczesny widz za "godne uwagi" uważa tylko to, co zostało wypromowane, nie zaś to, co jest naprawdę dobre. Dzisiaj sztuka to sprzedąć, a nie stworzyć. To naprawdę przykre.

Kto jeszcze nie miał okazji podziwiać tego rewelacyjnego kina, zachęcam do obejrzenia. To komedia mówiąca o tym, że „Nikt nie jest doskonały”

Cieszę się, że mam w sobie to coś, co sprawia, że pośród kilkudziesięciu stron programu telewizyjnego mój wzrok potrafi znaleźć "Pół żartem, pół serio". Biorę wtedy filiżankę herbaty i po raz czternasty odkrywam to samo piękno.

mań

Nazywam się Teodor Kraj....

...Moja matka nazywała mnie Tejo. Przyjaciele też mnie tak nazywali... póki miałem przyjaciół. Moje nazwisko prawdopodobnie nic wam nie mówi. Jestem pisarzem...mam nadzieję, że jestem...

Tak zaczyna się „Profesjonalista” – dramat Kovačevicia, który jest wystawiany na deskach Teatru Zagłębia. Sztuka to pierwszoosobowej narracja i nieprawdopodobny dialog toczony pomiędzy pisarzem i wydawcą, Teodorem Krajem, a Luką Labanem – profesjonalistą, poświęconym całkowicie swojej pracy ubekiem. Bohaterowie „Profesjonalisty” to ludzie prawdziwi, z krwi i kości, nie są tylko dobrzy albo wyłącznie podli. Są ludźmi posiadają typowe, wady, zachowania. „Profesjonalista” nie jest wielką literaturą i autor (...) ma chyba tego świadomość- pisał Jacek Cieślak w „Rzeczpospolitej”, zapominając, że Kovačević świadomie napisał sztukę niedoskonałą, niepełną, chropowatą”. To opowieść o spotkaniu byłego SB-eka z literatem, to także historia ludzi, którzy zamieszkali w dusznych fikcyjnych światach. Paradoks tej opowieści polega na tym, że były SB-ek przywraca głównemu bohaterowi pamięć, bez której ani rozliczenie ani pojednanie z przeszłością nie może się dokonać.

Kraj na początku mówi, że wygląda jakby napisał dwadzieścia powieści. Gdzie jest te jego dwadzieścia dzieł? Czyżby na jego biurku? Tak, przyniósł je ze sobą Luka, tytułowy profesjonalista.. A gdzie jest owa sztuka, o której mówi Luka? Oto sama tworzy się i pisze na naszych oczach....

mań

Z ŻYCIA SZKOŁY



Europejski Dzień bez Samochodu to międzynarodowa kampania obchodzona co roku **22 września**. Jej celem jest kształtowanie wzorców zachowań proekologicznych., upowszechnienie informacji o negatywnych skutkach używania samochodu i przekonanie, że życie w wielkim mieście bez samochodu jest jednak możliwe. Również w naszej szkole obecny był duch tego szczególnego dnia. Nauczyciele z o r g a n i z o w a l i a k c j ę „Europejski tydzień zrównoważonego transportu”, w ramach której przeprowadzono konkurs plastyczny dla uczniów klas gimnazjalnych o r a z k o n k u r s w i e d z y o transporcie i jego wpływie na środowisko dla klas licealnych. Wśród gimnazjalistów zwyciężyła uczennica klasy IIIa **Roksana Brodnica**, a wśród licealistów **Małgorzata Sapińska** z klasy III c.

Samorząd szkolny

18 października odbyły się wybory na przewodniczącego naszej szkoły. Kandydowali następujący licealiści: **Katarzyna Szablowska**, **Monika Dudek**, **Wiktor Tomaszewski** – ubiegłoroczny przewodniczący, **Aleksander Minkach** i **Marcin Kubaszczyk**. Rywalizacja była zacięta. Kandydaci prześcigali się w pomysłach na promocję własnej osoby. Najwięcej głosów zdobył **Wiktor Tomaszewski**, dzięki czemu już po raz drugi będzie miał zaszczyt reprezentować społeczność uczniowską.

Przewodniczącemu życzymy, aby swoje obowiązki traktował jako coś oczywistego, nie będącego ani przymusem, ani presją, a z uzyskanych praw korzystał sprawiedliwie i uczciwie.

Konkurs ortograficzny

Tegoroczny dwuetapowy konkurs ortograficzny zorganizowany w naszej szkole 17 i 24 października przez nauczycieli języka polskiego wyłonił „mistrza ortografii Rożdzenia”. Po zmaganiach z „ó” i „u”, z „ż” i „rz”, z „h” i „ch” w kategorii uczniów klas licealnych zwyciężyła uczennica klasy III c – **Monika Kaluża**, a wśród gimnazjalistów – **Kaja Marczak** z klasy II a. Uczniowie oprócz oceny celującej z języka polskiego otrzymają na koniec roku nagrody książkowe.

LICEUM I CO DALEJ...

W zeszłorocznych numerach „ŚRODULACZKA” z myślą o naszych maturzystach rozpoczęliśmy prezentację szkół wyższych. Ponieważ publikowane artykuły cieszyły się dużym zainteresowaniem, postanowiliśmy i w tym roku przedstawić uczniom klas trzecich LO kilka znanych i cenionych uczelni. W tym numerze będzie to warszawska Szkoła Główna Handlowa, a już w następnym Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego w Katowicach.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Jest to najstarsza i zarazem najlepsza uczelnia ekonomiczna w Polsce. Została założona w 1906 roku jako Prywatne Kursy Handlowe Męskie Augusta Zielińskiego. W SGH można studiować na takich kierunkach jak: ekonomia, finanse i bankowość, stosunki międzynarodowe, europeistyka, zarządzanie i marketing, gospodarka publiczna, gospodarka przestrzenna, metody ilościowe i systemy informacyjne. Nauka odbywa się w systemie studiów stacjonarnych, zaocznych, doktoranckich oraz podyplomowych.

Naukę na studiach stacjonarnych rozpoczyna trzyletnie Studium Podstawowe. Program tych studiów obejmuje wiedzę ogólną i podstawy wiedzy ekonomicznej na poziomie akademickim. Studenci muszą zaliczyć 18 obowiązkowych przedmiotów, w skład których wchodzi 2 języki obce. Gdy studenci zaliczą trzeci semestr, przechodzą do Studium Dyplomowego. Następnie wybierają kierunek dalszego kształcenia. Studia kończy uzyskanie dyplomu licencjata lub magistra. Studia magisterskie trwają 10 semestrów, natomiast program studiów licencjackich (w zależności do pracy studenta) może zostać zrealizowany w ciągu 6 lub 7 semestrów.

W skład studiów zaocznych wchodzi studia I stopnia (zawodowe) i studia II stopnia (uzupełniające magisterskie). Studia zaoczne I stopnia trwają trzy lata. Po ukończeniu tychże studiów absolwenci otrzymują dyplom ukończenia wyższych studiów ekonomicznych z tytułem licencjata. Studia zaoczne II stopnia są przeznaczone dla osób, które posiadają dyplom ukończenia studiów zawodowych lub posiadają dyplom magistra innej uczelni. Nie obejmują one kierunku ekonomii. Absolwenci studiów II stopnia kończą je otrzymując dyplom ukończenia wyższych studiów ekonomicznych z tytułem magistra.

Szkoła Główna Handlu prowadzi ok. 70 jednosemestralnych i dwusemestralnych programów podyplomowych w języku polskim oraz oferuje studia podyplomowe w językach obcych: dwa anglojęzyczne programy MBA amerykański i kanadyjski, a także polsko francuski program „ Zarządzanie gospodarką europejską”.

Studia doktoranckie odbywają się w trybach: stacjonarnym (nieodpłatne), zaocznym oraz wieczorowym (płatne). Słuchacze tych studiów mogą uzyskać stopień doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii oraz w zakresie zarządzania i marketingu. Mają także możliwość uzyskać stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie ekonomii. Szkoła Główna Handlowa współpracuje z ok. 100 uczelniami zagranicznymi i wieloma organizacjami międzynarodowymi. Uczestniczy w programach międzynarodowej wymiany studentów

Jeżeli jesteś zainteresowany podjęciem studiów w warszawskiej SGH, więcej informacji znajdziesz na stronie internetowej: www.sgh.waw.pl

ODPŁYW

Filmowe dziwactwa...

Moim debiutem w dziale odpływ będzie lista praw, jakimi rządzi się świat filmu.

1. Każde małżeństwo śpi pod kołdrą w kształcie litery L. Tego typu pościel zakrywa kobietę po szyję, a mężczyźnie pozwala demonstrować muskularną klatę.
2. Główny bohater przyjmuje największe nawet baty bez mrugnienia okiem, by potem, gdy opatruje go kobieta (zawsze jakąś spotyka) wić się jak dziki łosoś.
3. Dźwięk doskonale rozchodzi się w próżni (patrz seria „Star Wars”)
4. Czarny charakter zawsze przed (nieudaną oczywiście) próbą zabicia naszego herosa wyjawia mu swój niecny plan i kierujące nim pobudki.
5. Skoro mowa już o próbach zabicia bohatera, to trzeba zwrócić uwagę że najczęściej geniusz zła nie zadowolony się po prostu zastrzeleniem swojego przeciwnika. To było by zbyt proste. Próbuje skrócić jego katusze na dwa sposoby. Albo niezmiernie skomplikowaną pułapką typu kołyszące się topory, czy wiszenie nad przepaścią na linie przepalanej przez kwas. Albo w czasie finałowej walki, w której to „zły” zawsze na początku zdobywa przewagę lecz mimo to ginie.

Freki

Życie poza szkołą

Nie samą szkołą człowiek żyje - to wie każdy z nas. Ale czy wiemy, że jak spędzić czas, kiedy już nie musimy myśleć o lekcjach, klasówkach. Proponujemy Wam : **FARMA-**

CON - KLUB AKADEMICKI

Imprezy odbywają się:

Wtorek	od 20.00 do 3.00
Czwartek	od 20.00 do 4.00
Piątek	od 20.00 do 5.00
Sobota	od 20.00 do 5.00

PUB NIETOPERZ

Czynne:

pn-czw	15.00-24.00
pt-so	15.00-01.00
nd	16.00-24.00

UNDERGROUND

Czynne:

pn-czw	12.00-01.00
pt	12.00-02.00
so	15.00-02.00
nd	16.00-01.00

STUDIO

Czynne:

pn-pt	12.00-02.00
so	15.00-02.00
nd	16.00-02.00

REFLEKSYJNIE

Kapa

Dla dzisiejszych młodych ludzi, najważniejsze jest, by była kapa. Syndrom kapy objawia się w sytuacjach nie do zdarcia, czyli takich, z których wyjścia nie ma albo jest, tylko że się nie chce poszukać. Zazwyczaj jest to patrz punkt drugi, ale przecież zawsze możemy udawać, że drzwi są zamknięte, z niedostatecznego z fizyki nie wyjdę nigdy, Kubuś do mnie nie wróci, lizak jak mi upadł, to już muszli klozetowej nie odetkam, bo zawartość zatkała. I wtedy jest kapa.

Kapa jest, można używać względnie bezpiecznie. W swym brzmieniu słowo łagodne, z językiem ułożonym wygodnie na podłożu jamy ustnej, bez użycia kubków smakowych jakichkolwiek, ślina nie cieknie, chyba, że jemy. Chociaż zazwyczaj jak jest kapa, to nie jemy, bo to by było za mało dramatyczne.

Najprzyjemniejsze w syndromie kapy jest jednak to, że zastępuje ona nam prawie każdą inną część mowy. Można przecież powiedzieć, że jest kapiasto, mimo, że Microsoft Word tegoż słowa nie uznaje, że kapa jest, jest sama w sobie, że rower to kapa, pani B. to kapa, deszcz jest kapa, kapa jest też na łóżku, a już najgorzej, jak na łóżku i bez zabezpieczenia.

Zjawisko kapy można obserwować z czysto statystycznego punktu widzenia. Któż lepiej, jak nie polska młodzież, wie, co to za kapa jak jest kapa. Podejrzewam, że w ciągu minuty, 50% społeczeństwa stwierdza, że jest kapa, a jakieś 20% pań w wieku powyżej przekwitania, pierze kapy w proszku Ixi, na wyprawkę dla swych dorodnych cór i wnuczek, które też obowiązkowo mają... kapę.

natalija

Spróbować zrozumieć

Ona wie, że to brzmi nienormalnie. Znalazła szczelinę w czasie! Ale tak naprawdę nie jest to bardziej nienormalne niż pies widzący tęczę. Psy są ślepe na kolory. Nie widzą ich. Tak jak my czasu. Czujemy go jednak. Czujemy jego wpływ, ale go nie widzimy. Jest mglisty. To jazda ponaddwukowym pociągiem. Świat umyka za jego oknami. Gdybyśmy jednak mogli ten pociąg zatrzymać... wsiąść z niego i naprawdę zobaczyć czas... wszechświat, świat, coś tak niewyobrażalnego jak kolory dla psa. A jednak tak namacalnego jak krzesło na którym siedzi. Gdybyśmy mogli ujrzeć go takim..., naprawdę na niego popatrzeć, może poza samą formą dostrzegliśmy skazy. To wszystko. To proste. Ona widzi pęknięcie w krześle, którego nikt nie dostrzegł. Jest psem, który zobaczył tęczę. Tylko reszta psów jej nie wierzy.

msań

Jesienny konkurs literacki

Przypominamy wszystkim uczniom naszej szkoły, szczególnie tym, którzy piszą do szuflady - do końca listopada poloniści przyjmują teksty literackie na organizowany corocznie *Jesienny konkurs literacki*. Podaj się ich ocenie i uwierz we własne siły! Zeszłoroczny konkurs wygrał **Maciej Piszczyk**, a kto w tym roku - zobaczymy! Nagrodzone prace opublikujemy na łamach naszej gazetki. Powodzenia.

NA JEZYKACH

Drugie oblicze nauczycieli...

...Pana Szczepana Dyrki...

1. **Gdybym nie był tym kim jestem, chciałbym być...** aktorem
2. **Z dzieciństwem kojarzą mi się...** wakacje z tatą
3. **Dzisiejszy świat postrzegam jako...** chaos
4. **Dar natury, który chciałbym posiadać...** umiejętność latania
5. **Wzrusza mnie...** cierpienie
6. **"Gdybym był bogaczem" to...** kupiłbym sobie kolekcję filmów o Draculi
7. **W życiu kieruje się...** chwilą

...Pani Barbary Werchrackiej...

1. **Gdybym nie był tym kim jestem, chciałbym być...** aktorem (nauczyciel też często gra i jest na scenie)
2. **Z dzieciństwem kojarzą mi się...** żniwa na wsi i skowronek na polu, czarne jagody i szałasy w lesie
3. **Dzisiejszy świat postrzegam jako...** bardzo ciekawy – dzieje się dużo, zmienia się szybko, niestety – często na gorsze
4. **Dar natury, który chciałbym posiadać...** większy dar przekonywania
5. **Wzrusza mnie...** nieporadność małych dzieci i zwierząt
6. **"Gdybym był bogaczem" to...** oddałabym dług, kredyty całej mojej rodziny i przyjaciół, kupiłabym pomoce do pracowni, żeby nie musiała uczyć fizyki poprzez rozwijanie wyobraźni
7. **W życiu kieruje się...** niestety sercem i często tego żałuje

...Księdza Janusza Burkata...

1. **Gdybym nie był tym kim jestem, chciałbym być...** kierowcą rajdowym
2. **Z dzieciństwem kojarzą mi się...** zielone gumiaczki
3. **Dzisiejszy świat postrzegam jako...** dobry
4. **Dar natury, który chciałbym posiadać...** skromność
5. **Wzrusza mnie...** I b gimnazjum
6. **"Gdybym był bogaczem" to...** wykupiłbym zespół Pink Floyd, żeby mi grał w smutne wieczory
7. **W życiu kieruje się...** uczciwością

...Pani Magdaleny Adamczyk...

1. **Gdybym nie był tym kim jestem, chciałbym być...** pisarką
2. **Z dzieciństwem kojarzą mi się...** moje traumatyczne przeżycia z przedszkola
3. **Dzisiejszy świat postrzegam jako...** wyobcowany i zmacdonalizowany
4. **Dar natury, który chciałbym posiadać...** przewidywanie przyszłości
5. **Wzrusza mnie...** kiedy uczeń jest przygotowany do lekcji
6. **"Gdybym był bogaczem" to...** nie wiem, bo nigdy nie będę bogata
7. **W życiu kieruje się...** prostymi zasadami: prawdą i otwartością

POLECAMY

Nie tylko dla mola książkowego...

Jakie są granice wykorzystania osiągnięć medycyny? Polityka, religia i biotechnologia pojawiają się w najnowszym thrillerze autora słynnej „Comy”.

Robin Cook to autor głośnych thrillerów medycznych. Z wykształcenia jest lekarzem, który pożytkuje swoją wiedzę i doświadczenie, pisząc. Tworzy przy powieści, które zaraz po wydaniu trafiają na listy bestsellerów. Napisał m.in. „Epidemię”, „Dopuszczalne ryzyko”, „Zarazę” oraz wyżej wymienioną „Comę”.

Niedawno na rynku księgarskim pojawiła się jego najnowsza powieść – „Napać”. Główny bohater – doktor Daniel Lowell i jego przyjaciółka Stephanie zakładają firmę, w której chcą doskonalić stworzoną przez siebie metodę wstrzykiwania komórek macierzystych, dzięki której nawet nieuleczalnie chorzy będą mogli powrócić do zdrowia. Legalizacji procedury sprzeciwia się senator Butler, strażnik „tradycyjnych amerykańskich wartości” i wróg biotechnologii. Proponuje jednak Lowellowi zmianę swego stanowiska w zamian za... potajemne wyleczenie go z choroby Parkinsona. Butler ma jeszcze jeden, dziwny warunek...

Doskonała lektura, która swoją wartką akcją rozbudzi jesienne wieczory.

Mań

Niezwykła wieża

Uczniowie naszej szkoły mieli okazję odwiedzić Muzeum Historii Radia i Sztuki Mediów oraz zobaczyć jeden z najciekawszych zabytków techniki na Górnym Śląsku, czyli wieżę antenową Radiostacji Gliwickiej - obecnie najwyższą konstrukcję drewnianą (drewno miodrzewiowe) na świecie (111 m).

Wieża jest zabytkiem stale pracującym, dźwiga kilkadziesiąt anten różnego typu, obsługujących Centrum Ratownictwa Gliwice, sieci telefonów komórkowych i inne systemy łączności. Dzięki czynszom, płaconym przez użytkowników, wieża „zarabia na swoje utrzymanie”. Obiekt podobno szczególnie atrakcyjnie wygląda po zmroku, oświetlony ośmioma potężnymi reflektorami, o czym nasi koledzy nie mieli okazji się przekonać, ale może jeszcze to nadrobiją.

Podstawową formą zwiedzania jest lekcja muzealna, która rozpoczyna się w budynku nadajnika i kończy pod jego wieżą. Podczas godzinnej opowieści klucznik Radiostacji Gliwickiej Andrzej Jarczewski opowiada m.in. O przejmujących wydarzeniach, które rozegrały się tam 31 sierpnia 1039 roku. Szczegółowy cennik oraz wiele innych ciekawych informacji – na stronie: www.radiostacjagliwicka.republika.pl

Mań

Zapraszamy

Jeżeli coś ciekawego przeczytałeś, obejrzałeś czy zwiedziłeś, napisz o tym. Zapraszamy Was do współpracy przy tworzeniu nie tylko tej strony, ale też i pozostałych. Teksty, koniecznie na dyskietce, przynoś do naszego opiekuna - mgr Magdaleny Adamczyk. Obiecujemy, że oprócz ukazania się tekstu w naszej gazecie, nie dostaniesz żadnych gratyfikacji.

PRZEMYŚLENIA

Ludzie vs zwierzęta

Nie ukrywam, że do napisania tego artykułu nakłoniła mnie pierwsza lekcja WOS-u, jaką odbyłem w tym roku. Prof. Jarczyński, mój wykładowca wypisywał na niej cechy różniące zwierzęta od ludzi. Kiedy wspólnym wysiłkiem klasa przebrnęła przez cechy anatomiczne, weszliśmy na śliski grunt psychologii. I tutaj rozpoczęła się debata. Kośmi niezgody okazały się świadomość oraz wolna wola. Postanowiłem więc przybliżyć wam, drodzy czytelnicy, ten temat.

Zacznijmy od wolnej woli. Wolna wola to koncepcja filozoficzna mówiąca, że człowiek sam decyduje o swoich czynach i nie jest całkowicie zdeterminowany przez instynkty czy siły wyższe. Niektórzy z całą stanowczością twierdzą, że tylko homo sapiens cechuje owa wolność wyboru. Czy aby na pewno? W swoich rozważaniach nie zamierzam udowadniać, że wolna wola cechuje zwierzęta, wręcz przeciwnie, dowiodę, że nie posiadają jej ludzie. Według argumentów materialistycznych, wszystko, co się dzieje, jest warunkowane prawami mechaniki oraz aktualnym pędem i położeniem wszystkich obiektów materialnych. W ten sposób, znając dokładnie pęd i położenie wszystkich cząsteczek wszechświata, można wyliczyć wszystkie przyszłe wydarzenia. Człowiek jako integralna jego część, nie ma na nie żadnego wpływu. Problem ten sformułował w swoich pracach Pierre-Simon Laplace. Wprawdzie część filozofów, stara się używać jako kontrargumentu zasady nieoznaczoności Heisenberga, ale nie przekonuje to fizyków kwantowych, którzy są chyba największymi autorytetami w tej dziedzinie. Kolejnym argumentem jest teoria memetyczna Susan Blackmore. Mówi o istnieniu memów w ludzkim organizmie. Mem to autonomiczną strukturą neuronalną w mózgu, nośnik informacji kulturowej, jego oddziaływanie jest widoczne dzięki obserwacji efektów socjotypowych. Podejmowane działania służą *interesom* memów, a nie jednostek ludzkich, przy czym *ja* jest tylko mempleksem pozwalającym odczuwać złudnie istnienie wolnej woli. Wszystkie działania jednostki służą replikowaniu się memów należących przede wszystkim do tego mempleksu. Świadomość - stan, w którym jednostka zdaje sobie sprawę ze zjawisk wewnętrznych, takich jak własne procesy myślowe, oraz zjawisk zachodzących w środowisku zewnętrznym i jest w stanie reagować na nie (somatycznie i/lub autonomicznie). Stan czuwania. Świadomość u zwierząt udało się udowodnić za pomocą prostego eksperymentu przeprowadzonego na krukach. Dwa ptaki: Hugin i Munin poddane zostały testowi. W pokoju znajdowały się pojemniczki. W jednym z nich umieszczony został pokarm, drugi był pusty. Słabszemu Huginowi pokazywano, gdzie znajduje się jego przysmak, a następnie wpuszczano ptaki do pokoju. Kiedy słabszy osobnik zabierał pokarm z pojemniczka, Munin atakował go i okradał z jedzenia. Po kilku próbach Hugin wyłądował przed pustym pojemnikiem i udawał, że wyciąga zeń jedzenie. Kiedy drugi kruk nadleciał, by sam się posilić, pierwszy natychmiast odfrunął do pełnego pojemnika, po czym skonsumował zasłużoną nagrodę. **D o w o d z i t o , z e M u n i n z d a w a ł s o b i e s p r a w ę** tego, że wie więcej od Hugin. Zauważył więc, że zarówno on jak i jego towarzysz są autonomicznymi jednostkami posiadającymi własny, odrębny zasób wiedzy.

Mam nadzieję, że udało mi się was przekonać, ale swoją drogą, dziwnie się czuje wiedząc o tym, że napisałem ten artykuł tylko dzięki prawom mechaniki kwantowej i poruszającym się wciąż cząsteczkom.